



Prawda w oczy kole...

...ale dobrze, iż można ją wygarnąć bez ogródek :)

...ale dobrze, iż można ją wygarnąć bez ogródek :)

PRAWDA



Najświętszą prawdą intuicyjną jest prawda o Stwórcy, więc intuicyjnie zostawmy ją w spokoju. Natomiast ludzka prawda ostateczną jest to, że nie ma prawd ostatecznych. Według ks. Tischnera, góralska mądrość rozróżnia trzy prawdy: „moja prawda, twoja prawda i gówno prawda.” Prawda encyklopedyczna to zgodność myśli i rzeczy; ontologiczna – zgodność bytu z jego istotą; filozoficzna – zgodność mowy i czynu z rzeczywistością; definicja koherencyjna – spójność twierdzeń teorii; pragmatyczna – to, co poznawczo użyteczne i korzystne; słownikowa – brak kłamstwa, fałszu, udawania.

Prawda bywa kłopotliwa i kontrowersyjna – rzetelna, gorzka, wątpliwa, między Bogiem a prawdą, szczerą, otwartą, świętą, prosto w oczy, powiedziana szczerze, śmiało i bez ogródek. Prawda również w oczy kole, chociaż można jej w oczy spojrzeć. Można też się z nią rozminąć lub pogodzić, albo spokojnie przyjąć do wiadomości.

W kontekście istoty i psychologii człowieka, w którym, jak prawda głosi, jest dobro pomieszane ze złem (z tym, że to ostatnie jest bardziej aktywne), łączą się często pojęcia prawdy i fałszu. W zależności od okoliczności i narzuconych sobie barier tak samo prawda jak i fałsz są dla człowieka koncepcjami zmiennymi, etykietkami zależnymi od tego, która z cech jego osobowości dorwie się do głosu w zaistniałej sytuacji. Człowiek sam musi rozpoznać prawdę i fałsz w sobie, by być ich świadomy i dostrzec, jakie tym samym stwarza sobie i innym problemy, mówiąc jedno czy drugie. Zwłaszcza, że przecież już Dante Alighieri stwierdził, że „prawda do kłamstwa jest podobna z twarzy”. Jedynie przyroda jest prawdą i nie toleruje fałszu. Boski Leonardo da Vinci powiedział też, że „prawdą jest, iż natura w przeciwieństwie do ludzi nie łamie swoich praw”, a „prawda jest zawsze tylko córką czasu,” który z kolei (jak twierdzi Ch. Colton) „jest jej najlepszym przyjacielem.” Skoro jesteśmy przy czasie, to pisarz

Lew Tołstoj powiedział, że „prawdą jest, iż czas jest poza nami i przed nami, przy nas go nie ma.” Tak więc prawda straciła najlepszego przyjaciela. W ogóle jest ona bardzo biedna, bo wg naszego noblisty, Stanisława Reymonta: „Prawda nie ma ojczyzny, przeto bywa traktowana jak uprzykrzony włóczęga.” Jest ona także kapryśna, co przyznał Tadeusz Żeleński-Boy: „Taki jest już kaprys prawdy, że z równym uporem gnieździ się w paradoksach, co stroni od utartych pojęć.”



Jakby tego było mało, prawda naukowa bywa zmienna. Co kiedyś było prawdą, dziś jest tylko błędną teorią, co dziś jest niedorzecznością, jutro będzie udowodnionym faktem. Na dodatek, A. Hitchcock przekonuje, że „rzut oka na świat udowadnia, iż okropności nie są niczym innym, jak nagminnym realizmem.” Poczerniające jest znane porzekadło: „żadne kłamstwo nie doczeka starości.” Mówmy więc prawdę. Mądry Pitagoras radzi: „Kto mówi – sieje, kto słucha – zbiera”. To by było na tyle.

Piotr Stanisław Issel